ISSN 1734-3801
e-ISSN 2450-081X
MEDIA – KULTURA – KOMUNIKACJA SPOŁECZNA
MEDIA – CULTURE – SOCIAL COMMUNICATION
Nr 22(2026)
201–216
https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/mkks
DOI: 10.31648/mkks.11575

Data przesłania artykułu: 27.06.2025
Data akceptacji artykułu: 18.02.2026

Ewa Kozik
ORCID: 0000-0003-1129-0536
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Błędne koło rozumienia. Teorie spiskowe jako hermeneutyka nieufności

Słowa kluczowe: teorie spiskowe, hermeneutyka nieufności, systemy eksperckie, dezinformacja, socjologia wiedzy

Keywords: conspiracy theories, hermeneutics of suspicion, expert systems, disinformation, sociology of knowledge

Wprowadzenie

Anthony Giddens, jeden z najbardziej znanych teoretyków współczesności, w swoich pracach pt. *Konsekwencje nowoczesności* (2008) oraz *Nowoczesność i tożsamość* (2001) wskazuje na złożoną rolę, jaką zaufanie odgrywa w funkcjonowaniu współczesnych społeczeństw. Opisuje zaufanie jako mechanizm porządku społecznego, który uznaje za konieczny w tworzeniu współpracy i koordynacji działań w złożonych systemach społecznych. Nowoczesne społeczeństwa cechują się tworzeniem rozległych, nierzadko anonimowych sieci instytucjonalnych i społecznych, w których zaufanie jest kluczowe, ponieważ umożliwia funkcjonowanie systemów abstrakcyjnych, takich jak systemy prawne, medyczne czy finansowe.

Współczesność charakteryzuje się narastającym kryzysem zaufania – zarówno wobec instytucji, jak i nauki oraz fundamentów porządku demokratycznego (Sobiech, 2017, s. 64–67). Jednym z symptomów tej tendencji jest eskalacja narracji spiskowych, które – funkcjonując jako alternatywne narzędzia interpretacji rzeczywistości – przyczyniają się jednocześnie do dezintegracji wspólnotowej i pogłębiania polaryzacji społecznej. Celem niniejszego artykułu jest podjęcie hermeneutycznej analizy teorii spiskowych, rozumianych jako specyficzne formy poznawcze oraz elementy alternatywnych porządków epistemicznych. Głównym problemem badawczym, wokół którego zogniskowano rozważania, jest pytanie o to, jakie mechanizmy rozumienia oraz bariery komunikacyjne blokują dialog między oficjalnym dyskursem instytucjonalnym a narracjami alternatywnymi.

Funkcjonowanie tych mechanizmów zostanie zilustrowane na przykładzie polemiki wywołanej przez artykuł portalu WolneMedia.net pt. *Dezinformacyjny raport o dezinformacji Zespołu ds. dezinformacji*, stanowiący reakcję na oficjalny dokument Zespołu ds. Badania Wpływów Rosyjskich i Białoruskich (zob. Raport, online).

Analiza opiera się na założeniu, że teorie spiskowe nie są wyłącznie aberracjami racjonalnego myślenia, lecz stanowią wyraz określonego przedrozumienia świata, którego źródła można lepiej zrozumieć, odwołując się do koncepcji koła hermeneutycznego Hansa-Georga Gadamera (1993). W tym ujęciu narracje te zostają rozpoznane jako przejaw swoistej hermeneutyki nieufności – reakcji na doświadczenie braku zakorzenienia, kryzys zaufania wobec instytucji oraz napięcia związane z destabilizacją wiedzy i autorytetu (Giddens, 2008; Harambam, 2020). Intencją badawczą jest zatem nie tyle ocena prawdziwości owych treści, ile próba uchwycenia ich sensu i funkcji w świecie społecznym, z jednoczesnym podkreśleniem znaczenia wrażliwości antropologicznej jako warunku koniecznego dla stworzenia przestrzeni dialogu.

Teorie spiskowe należy postrzegać jako specyficzny rezerwuar wiedzy, system znaczeń pełniący dla określonych jednostek bądź grup społecznych funkcję rzeczywistego przewodnika po rzeczywistości. Odwołując się do klasycznej koncepcji Petera Bergera i Thomasa Luckmanna (2010), przyjmuję założenie, że zasoby poznawcze, którymi dysponuje człowiek, nie mają charakteru neutralnego ani jednolitego. Wiedza ta jest zawsze osadzona w konkretnym kontekście społeczno-kulturowym, a jej geneza może być różnorodna – włączając w to źródła uznawane za dezinformacyjne. Fakt ten nie zmienia jednak okoliczności, że dla jej depozytariuszy posiada ona istotny walor aksjologiczny, co skutkuje jej aktywną obroną przed wszelkimi próbami delegitymizacji (Berger i Luckmann, 2010, s. 13–25). Wykorzystując metodologię hermeneutyczną, podejmuję zatem próbę analizy tych narracji jako form wyrazu określonego przedrozumienia świata, dążąc do zrozumienia barier, które uniemożliwiają współczesną „fuzję horyzontów”[1].

Relacja z wiedzą: między zaufaniem a destabilizacją poznawczą

Teorie spiskowe stanowią narracje oferujące alternatywne wyjaśnienia procesów historycznych, politycznych bądź społecznych. Ich fundamentem jest przekonanie o istnieniu zakulisowych, celowych działań podejmowanych przez niejawne grupy wpływów, utożsamiane zazwyczaj z szeroko definiowanymi „elitami”. Podmioty te mają działać w porozumieniu, którego nadrzędnym celem jest naruszenie interesów tzw. zwykłych ludzi – warstwy postrzeganej jako nieświadoma i podatna na manipulacje ze strony świata polityki, mediów,

[1] W tworzeniu tego tekstu wykorzystano narzędzia generatywnej sztucznej inteligencji do sprawdzenia i usunięcia błędów interpunkcyjnych oraz tzw. literówek, a także do tworzenia bibliografii.

medycyny czy finansów. Implikacją takiego stanowiska jest konstatacja, iż obiektywna prawda pozostaje zatajona przed opinią publiczną, natomiast oficjalne systemy wytwarzania wiedzy są z założenia niewiarygodne bądź skorumpowane. Jak wskazuje Michael Barkun, konstrukcje te opierają się na trzech paradygmatycznych założeniach: „nic nie dzieje się przypadkowo, nic nie jest takim, jakim się wydaje, i wszystko jest ze sobą powiązane" (Barkun, 2013, s. 3).

Długo w dyskursie naukowym sprowadzano teorie spiskowe do irracjonalnych lub paranoicznych konstrukcji światopoglądowych. Przykładem jest artykuł Richarda Hofstadtera, w którym autor twierdzi, że teorie spiskowe to rodzaj paranoi klinicznej przeniesionej na grunt polityczny (Hofstadter, 1964), a także praca Roberta Robinsa i Jerrolda Posta pt. *Political Paranoia: The Psychopolitics of Hatred*, gdzie teorie o charakterze spiskowym traktowane są przez autorów jako projekcje lęków i agresji (Robins i Post, 1997). Jednak coraz częściej badacze zwracają uwagę na to, że narracje spiskowe są jednym z wielu przykładów różnorodnych form wiedzy społecznej. Można nazwać je epistemologią marginalizowanych, stanowiącą sposób bycia w świecie, a zarazem strategię radzenia sobie z lękami i trudnymi doświadczeniami oraz próbę uporządkowania chaosu w kosmos (Fenster, 2008; Harambam, 2020).

Jaron Harambam podkreśla, że teorie spiskowe to pewne „kulturowe style myślenia", które nie tyle wyrażają oderwanie od rzeczywistości, ile głęboki, uzasadniony i potwierdzony doświadczeniem sceptycyzm wobec dominujących instytucji, sposobów produkcji i przekazywania wiedzy (Harambam, 2020, s. 5–10). Teorie spiskowe należy traktować jako odpowiedź na kryzys zaufania wobec systemów eksperckich i politycznych. Oferują one nowe, alternatywne ramy interpretacyjne, które dla sceptyków mają walor poznawczej i emocjonalnej spójności.

Codzienna rzeczywistość społeczna konstruowana jest przez „oczywistości" – czyli wiedzę uznaną za niekwestionowaną, która stanowi fundament porządku społecznego (Berger, Luckmann, 2010, s. 24). Teorie spiskowe uznaję za uspołecznione konstrukty wiedzy, które niezależnie od ich relacji do empirycznej prawdy stanowią funkcjonalną wiedzę, umożliwiającą jednostkom zrozumienie i orientację w świecie. Oznacza to, że ich trwałość nie wynika jedynie z błędu poznawczego, ale także, a może przede wszystkim, z potrzeby sensu, rozumienia świata i odzyskania sprawczości w świecie, w którym doszło do erozji zaufania. Rozumienie i poznanie zakorzenione są w tzw. przedrozumieniu – czyli strukturach sensu i założeń, które decydują o tym, co uznamy za wiarygodne. Poznanie nigdy nie jest „czyste", ponieważ nasze interpretacje zanurzone są w horyzoncie historycznym, językowym i kulturowym podmiotu. Relacja do wiedzy, którą posiadamy, jest emocjonalna, a co za tym idzie, jest także relacją do siebie – do tego, co uznajemy za wiarygodne, racjonalne, możliwe (Gadamer, 1993, s. 252–255).

W społeczeństwach nowoczesnych rośnie zależność jednostki od ekspertów, instytucji i mechanizmów zaufania systemowego, wiedza podlega dyferencjacji i specjalizacji, a co za tym idzie, wzrasta konieczność zaufania, które według Anthony Giddensa jest nie tylko cechą relacji międzyludzkich, ale również relacją do systemów abstrakcyjnych – takich jak nauka, technologia czy instytucje

państwowe (Giddens, 2008, s. 28–35). Zaufanie we współczesnym świecie ma strukturalnie kruchy charakter. Ponieważ przeciętny obywatel nie dysponuje narzędziami pozwalającymi na samodzielną weryfikację specjalistycznej wiedzy, jego poczucie bezpieczeństwa opiera się na delegowaniu zaufania w stronę tzw. systemów eksperckich (Giddens, 2008, s. 21–22). Obecnie obserwujemy jednak głęboki kryzys tradycyjnie pojmowanych autorytetów oraz radykalną transformację tych systemów (Giddens, 2008, s. 62–63). W sytuacjach kryzysowych lub w obliczu sprzecznych komunikatów wiara laika w instytucjonalną wiedzę ulega destabilizacji. Proces ten jest szczególnie widoczny w przestrzeni wirtualnej: na miejscu osłabionego autorytetu pojawiają się alternatywne narracje, takie jak teorie spiskowe, które oferują złudne poczucie zrozumienia chaosu i przywracają poczucie sprawczości zagubionej jednostce.

Hans-Georg Gadamer w swojej filozofii hermeneutycznej, zaprezentowanej przede wszystkim w dziele *Prawda i metoda* (1993), proponuje nowatorskie ujęcie rozumienia jako zjawiska ontologicznego, które wykracza poza tradycyjne pojmowanie hermeneutyki jedynie jako metody interpretacyjnej. Kluczowym założeniem Gadamera jest traktowanie rozumienia jako wydarzenia hermeneutycznego (*Ereignis*), które nie jest prostym odtworzeniem intencji autora ani mechanicznym procesem poznawczym, lecz dynamicznym i dialogicznym spotkaniem interpretatora z tekstem lub innym przedmiotem rozumienia (Gadamer, 1993, s. 399–411). Znaczenie jest dynamiczne, powstaje w interakcji między interpretatorem a tekstem, w ramach historycznie uwarunkowanego dialogu. Szczególną rolę odgrywa tu język, pojmowany nie tylko jako narzędzie komunikacji, lecz przede wszystkim jako medium, w którym konstytuuje się proces rozumienia. Zgodnie z tezą Gadamera wszystko, co może zostać zrozumiane, ma naturę językową. Implikuje to, że każda interpretacja jest nierozerwalnie zakorzeniona w językowej strukturze świata, która wyznacza horyzont ludzkiego doświadczenia rzeczywistości.

Przesąd (*Vorurteil*) to jedno z fundamentalnych pojęć gadamerowskiej hermeneutyki, które w odróżnieniu od potocznego, nacechowanego pejoratywnie znaczenia Gadamer uznaje za nieodzowny element procesu rozumienia. Uprzedzenia są tutaj rozumiane jako wstępne założenia, perspektywy oraz doświadczenia jednostki. Nie ograniczają i nie stanowią przeszkody, ponieważ w proponowanym ujęciu są punktem wyjścia umożliwiającym interpretację. Co za tym idzie, rozumienie jest zawsze osadzone w określonym horyzoncie (*Horizont*), charakterystycznym dla jednostki zanurzonej w kulturze, do której należy. Proces łączenia horyzontu interpretatora z horyzontem tekstu lub drugiej strony dialogu Gadamer nazywa fuzją horyzontów (*Horizontverschmelzung*), która pozwala na poszerzenie własnego poznania, przekształcenie punktu widzenia i uzupełnienie braków w sposobie rozumowania (Gadamer, 1993, s. 256–264).

Istotnym aspektem tej hermeneutyki jest rola tradycji i autorytetu, której w przeciwieństwie do oświeceniowego sceptycyzmu Gadamer nie odrzuca ani nie neguje. Przeciwnie, traktuje ją jako konstytutywny i żywy element rozumienia, bez którego nie można wejść w dialog z tekstem. Tradycja funkcjonuje w tym ujęciu jako warunek umożliwiający komunikację między pokoleniami, a także

poszerzający horyzont rozumienia. Podobnie odnosi się on do zjawiska autorytetów, którym ufamy nie w wyniku bezwolnego podporządkowania, ale poprzez uznanie, że pewne źródła wiedzy i doświadczenia wykraczają poza naszą obecną perspektywę i mogą ją wzbogacić (Gadamer, 1993, s. 265).

Teorie spiskowe jako zjawisko hermeneutyczne

Gadamerowskie pojęcie koła hermeneutycznego zakłada, że rozumienie części możliwe jest tylko przez odniesienie do całości, a całości poprzez interpretację części. Teorie spiskowe, choć często skupione na pozornie izolowanych wydarzeniach (np. pandemii, zamachach, zjawiskach pogodowych), odwołują się do większego porządku sensu – całościowej narracji o świecie jako miejscu kontrolowanym przez ukryte siły. Aby je zrozumieć, nie wystarczy dekonstrukcja faktograficzna – potrzebne jest wejście w przestrzeń znaczeń, które dla zwolenników takich teorii są spójne i emocjonalnie przekonujące. Z punktu widzenia teorii przedrozumienia (*Vorverständnis*), każdy człowiek interpretuje rzeczywistość przez pryzmat wcześniejszych doświadczeń, wartości, edukacji i pozycji społecznej (Gadamer, 1993, s. 291). To przedrozumienie nie jest przeszkodą, lecz warunkiem możliwości rozumienia – również w przypadku teorii spiskowych. Zwolennik spiskowych narracji nie działa w próżni: jego interpretacja rzeczywistości jest odpowiedzią na poczucie marginalizacji, utraty kontroli lub braku transparentności instytucji.

Portal WolneMedia.net stanowi przykład alternatywnego medium, funkcjonującego poza głównym nurtem medialnym, zorientowanego na kwestionowanie dominujących narracji społeczno-politycznych. Media alternatywne to formy komunikacji medialnej powstające poza dominującym systemem mediów głównego nurtu (mainstream) i stanowiące często formę opozycji wobec treści uznawanych za oficjalne. Najczęściej tworzone są oddolnie i skupiają się na tematach marginalizowanych lub na poglądach i opiniach, którym nie poświęca się uwagi w mediach głównego nurtu, a swoboda wypowiedzi jest jednym z ich głównych celów i założeń. W konsekwencji platformy te stają się niejednokrotnie źródłem dezinformacji oraz przestrzenią aktywności twórców i sympatyków teorii spiskowych, a także osób poszukujących treści legitymizujących ich własny światopogląd. Ich działalność jest najczęściej motywowana dążeniem do krytyki ośrodków władzy, promowaniem pluralizmu informacyjnego oraz stymulowaniem partycypacji obywatelskiej. Media te pretendują również do miana reprezentantów grup społecznych wykluczonych z dominującego dyskursu publicznego (Atton, 2001, s. 27).

Deklarując niezależność od instytucji państwowych i korporacyjnych, portal WolneMedia.net utrzymuje się dzięki wsparciu czytelników, co umożliwia mu realizację autonomicznej polityki redakcyjnej. Jego przekaz opiera się na krytyce mediów głównego nurtu, którym zarzuca stronniczość, cenzurę oraz służenie interesom tzw. elit. Znaczną część publikowanych treści stanowią

alternatywne interpretacje rzeczywistości, nierzadko przybierające formę teorii spiskowych. Treści te należy traktować jako specyficzną formę poznawczą, oferującą alternatywną orientację w świecie i odpowiadającą na deficyty zaufania wobec instytucji i wiedzy eksperckiej. WolneMedia.net można zatem postrzegać nie tylko jako przestrzeń dezinformacji, ale również jako medium reprezentujące głosy wykluczane lub marginalizowane, co czyni je istotnym obiektem analizy dla badaczy zajmujących się relacjami między wiedzą, zaufaniem a strukturami władzy (Barkun, 2013; Harambam, 2020; Berger, Luckmann, 2010). 10 stycznia 2025 roku na tym portalu pojawił się artykuł pt. *Dezinformacyjny raport o dezinformacji Zespołu ds. Dezinformacji* Maurycego Hawranka, administratora strony WolneMedia.net, w którym autor krytycznie odnosi się do raportu Zespołu ds. Dezinformacji Komisji ds. badania wpływów rosyjskich i białoruskich, opublikowanego przez Ministerstwo Sprawiedliwości RP w styczniu 2025 roku (Dezinformacyjny raport, online).

Raport, który można przeczytać na stronie rządowej, stanowi próbę systematycznej diagnozy działań dezinformacyjnych prowadzonych wobec Polski przez podmioty związane z Federacją Rosyjską i Republiką Białorusi w latach 2004–2024. W dokumencie wskazano, że Polska stała się celem długofalowej wojny kognitywnej. Jej nadrzędnym zamierzeniem jest destabilizacja zaufania obywateli do procedur demokratycznych i instytucji państwowych, a także do struktur międzynarodowych – przede wszystkim NATO oraz Unii Europejskiej, które w ramach narracji spiskowych poddawane są systematycznej delegitymizacji i dyskredytacji. Według raportu mechanizmy dezinformacyjne koncentrują się na wzmacnianiu polaryzacji społecznej poprzez promowanie teorii spiskowych, co prowadzi do eskalacji nastrojów antyelitarystycznych, a także skutkuje narastającą nieufnością wobec mniejszości narodowych, religijnych i seksualnych. Raport zwraca uwagę, że mimo dostępnych danych i wiedzy na temat kanałów i aktorów zaangażowanych w szerzenie prorosyjskich i prokremlowskich narracji odpowiedź instytucjonalna była fragmentaryczna, reaktywna i pozbawiona skutecznej strategii. W dokumencie znajdują się rekomendacje dotyczące opracowania zintegrowanej i systemowej polityki przeciwdziałania dezinformacji, zwiększenia kompetencji służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo informacyjne, a także podniesienia świadomości społecznej na temat technik manipulacji informacją.

W analizowanym artykule z portalu WolneMedia.net odniesiono się do raportu Zespołu ds. Dezinformacji w sposób jednoznacznie krytyczny. Zastosowano zabiegi retoryczne zwiększające impresywność wypowiedzi, za sprawą których odbiorca portalu ma odwrotnie odczytać intencje autorów raportu i zakwestionować jego założenia. Obok wartościującego języka uwagę zwraca również częsta ironia oraz sarkazm, między innymi we fragmencie: „Raport wygląda jak tworzenie »dokumentu-pretekstu« dla cenzury krytyki antyrządowej, walki z niezależnymi mediami, aktywistami i blogerami". Raport został przedstawiony jako narzędzie potencjalnej legitymizacji cenzury, represji wobec niezależnych mediów i alternatywnych źródeł informacji, a także sposób deprecjonowania wszelkiej krytyki wobec oficjalnej polityki państwa. Autor zauważa, że dokument klasyfikuje różnorodne formy sprzeciwu – od krytyki polityki klimatycznej i pandemicznej

po opór wobec polityki wobec Ukrainy – jako przejawy rosyjskiej dezinformacji, co dla niego samego stanowi dowód na to, że raport jest swoistym atakiem na media alternatywne. Szczególną uwagę zwraca fragment raportu, w którym stwierdza się, że działania Rosji mają na celu promowanie teorii spiskowych oraz atakowanie aktywistów klimatycznych, co w ocenie autora jest dowodem na próbę stygmatyzacji alternatywnego wobec mediów głównego nurtu opinii poprzez ich utożsamienie z zagrożeniem hybrydowym. Przyjrzyjmy się fragmentowi artykułu oraz towarzyszącym mu grafikom:

„Zmierzają one [działania Rosji] do podważania zielonej polityki, propagują teorie spiskowe oraz dążą do atakowania bezpośrednio aktywistów klimatycznych" – tego nie napisali kabareciarze, lecz członkowie poważnego parlamentarnego Zespołu ds. Dezinformacji w oficjalnym raporcie.



Zespół ds. Dezinformacji będący częścią Komisji ds. Badania Wpływów Rosyjskich i Białoruskich opublikował wyjątkowo niebezpieczny dla wolności słowa w Polsce raport o dezinformacjach. To „podkładka" pod możliwe przyszłe represje wobec niezależnych portali, dziennikarzy i obywateli, które za nimi stoją. W raporcie wymieniono wiele stron przedstawiających odmienną narrację od rządowej, w tym portal *WolneMedia.net*, i przylepiono im łatkę rosyjskich dezinformatorów, aby zniechęcić obywateli do ich odwiedzania.

„Z raportu wynika, że rosyjska narracja, z uwagi na nastawienie polskiego społeczeństwa, nie koncentruje się na promowaniu Rosji. Opiera się natomiast na krytyce i podważaniu zaufania do instytucji i procesów demokratycznych, w tym rządu oraz NATO i Unii Europejskiej, zwiększaniu polaryzacji. Wzbudza niechęć do Ukraińców i innych narodowości, wyznań i mniejszości" – głosi informacji prasowa na stronie Gov.pl.

W raporcie czytamy, że Rosja prowadzi cztery główne narracje „w ramach rosyjskiej wojny kognitywnej": 1) NATO i UE są opresyjne, wrogie, kolonizują swoich członków; 2) zachodnia cywilizacja upada, jest dekadencka, zdemoralizowana; 3) w wojnie w Ukrainie Rosja wygrywa i musi wygrać, Ukraina to upadłe państwo, Ukraińcy nie są narodem i nie można pokonać Rosji (państwa nuklearnego, zwycięskiego w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej); 4) promowanie dowolnych teorii spiskowych podważających publiczne zaufanie (narracje antyszczepionkowe, 5G itp.)".



Grupa spiskująca w celu kontrolowania planety i ludzkości prosi ludzi, aby przestali ujawniać ich tajne plany w internecie.

> Widać, że rządzących najbardziej boli krytykowanie Ukrainy i banderyzmu, krytykowanie polityki pandemicznej, dociekanie prawdy o pochodzeniu koronawirusa, krytykowanie preparatów zwanych marketingowo „szczepionkami na COVID-19", krytykowanie klimatyzmu i Zielonego Ładu, przedstawianie wyborów w Gruzji, Mołdawii i Rumunii z perspektywy innej, niż głosi zachodnia propaganda. Z kolei użycie rusycyzmu „w Ukrainie" zamiast polonizmu „na Ukrainie" mówi wszystko o autorach raportu. Ta polityczna nowomowa, której znani poloniści nie mają odwagi skrytykować ze strachu utratą pracy i łatką rusofilów, pojawia się w raporcie wilokrotnie.
> Wygląda to jak jedna wielka paranoja i szukanie kozła ofiarnego, na którego można zrzucić winę za to, że lud nie łyka jak pelikany rządowej propagandy, choć oczywiste jest, że najbardziej zaufanie do rządu podważył sam rząd szerząc kłamstwa, które z czasem wyszły na jaw. Np. rząd Morawieckiego wmawiał ludziom, że cud-preparaty nie wywołują żadnych skutków ubocznych, poza możliwą gorączką i zaczerwieniami, choć każdyi wyedukowany człowiek wiedział, że każdy wstrzykiwany farmacautyk może wywołać reakcję alergiczną i zgon w wyniku wstrząsu anafilaktycznego. Na uwagę wspomina również cenzorskie edytowanie informacji na stronie Ministerstwa Zdrowia, aby nie zniechęcać do noszenia maseczek (Dezinformacyjny raport, online).

Retoryka zastosowana w artykule wskazuje, że raport postrzegany jest jako narzędzie polityczne, służące podważeniu poglądów odmiennych od tych, które pojawiają się w mediach głównego nurtu, nie jako obiektywna analiza zagrożeń informacyjnych. Autor tekstu umiejętnie posługuje się ironią i kontrastem, zestawiając pejoratywne określenie „kabareciarze" z oficjalną nazwą „poważnego zespołu". Zabieg ten skutecznie podważa autorytet oraz merytoryczną rzetelność Zespołu ds. Dezinformacji. Dominacja języka potocznego oraz liczne metafory nadają wypowiedzi silnie emocjonalny ton, co przesuwa jej środek ciężkości w stronę funkcji ekspresywnej. Szczególnie sugestywny jest frazeologizm „łykać jak pelikany", który w obrazowy sposób zarzuca odbiorcom mediów rządowych bezkrytycyzm i intelektualną bierność. Istotnym elementem strategii retorycznej jest również reinterpretacja pojęć, widoczna w ukłuciu terminu „klimatyzm". Poprzez dodanie formantu „-izm" autor nadaje polityce klimatycznej UE oraz założeniom Zielonego Ładu znamiona doktrynerstwa. Takie ramowanie pozwala

ukazać te działania jako ideologiczne, a w konsekwencji – irracjonalne. Ponadto w tekście dochodzi do odwrócenia oskarżeń: autor posługuje się figurą „kozła ofiarnego" i przypisuje rządzącym „jedną wielką paranoję". To klasyczne przesunięcie narracyjne ma dowieść, że to nie niezależni badacze ulegają teoriom spiskowym, lecz aparat państwowy wykazuje chorobliwą podejrzliwość wobec Rosji. Całość dopełniają sformułowania takie jak „marketingowe szczepionki" oraz kolokwializmy: „łatka" czy „podkładka" – ostatni sugeruje niemal kryminalne intencje i przygotowywanie gruntu pod przyszłe represje. Tak skonstruowana warstwa językowa nadaje wypowiedzi jednoznaczną modalność: jej nadrzędnym celem jest zdemaskowanie domniemanej hipokryzji oraz ukrytych zamiarów instytucji państwowych.

Tezy dotyczące wpływu narracji prorosyjskich na wzrost ruchów antyszczepionkowych, krytykę Zielonego Ładu czy nieufność wobec instytucji Unii Europejskiej zostają przez autora zakwestionowane jako przejaw „paranoi" i celowego łączenia zjawisk społecznego sprzeciwu z wpływami obcych służb. Tym samym raport zostaje zaprezentowany nie jako akt przeciwdziałania dezinformacji, lecz jako dezinformacja sama w sobie, dążąca do ograniczenia swobody wypowiedzi, wprowadzania cenzury i inwigilacji. Artykuł ten wpisuje się zatem w szerszy nurt krytyki instytucjonalnych prób regulowania debaty publicznej, jest oskarżeniem o próbę zawłaszczenia dyskursu i tłumienia pluralizmu informacyjnego pod pozorem ochrony bezpieczeństwa państwa.

Polemika, która rozegrała się pomiędzy raportem Zespołu ds. Dezinformacji a krytycznym komentarzem opublikowanym na portalu WolneMedia.net, ujawnia fundamentalne napięcie pomiędzy dwoma odmiennymi sposobami rozumienia i interpretacji rzeczywistości. Próbując ująć istotę tego konfliktu nie jako sporu o fakty, lecz jako głębokiego niezrozumienia, warto sięgnąć do hermeneutyki filozoficznej Hansa-Georga Gadamera.

Konflikt hermeneutyczny

Gadamer w swojej fundamentalnej pracy *Prawda i metoda* (1993) ujmuje rozumienie jako wydarzenie (*Ereignis*) dokonujące się w medium języka, poprzez dialog oraz w obrębie historycznych horyzontów świadomości (Gadamer, 1993, s. 284–285). Autor podkreśla, że każdy akt poznawczy przebiega w warunkach określonych przesądów (*Vorurteile*); nie mają one jednak charakteru pejoratywnego, lecz stanowią konstytutywny warunek możliwości rozumienia (Gadamer, 1993, s. 256–258). Kluczowym elementem tej koncepcji jest postulat „fuzji horyzontów" (*Horizontverschmelzung*), rozumianej jako twórcze spotkanie odmiennych perspektyw, prowadzące do ich wzajemnego rozszerzenia i transformacji (Gadamer, 1993, s. 294–295).

Wydaje się, że to właśnie deficyt owej fuzji – rozumiany jako niemożność otwarcia się na alternatywne punkty widzenia – stanowi najtrafniejszą charakterystykę analizowanej polemiki. W raporcie Zespołu ds. Dezinformacji poddano analizie procesy dyfuzji narracji antyklimatycznych w polskiej infos-

ferze, identyfikując je jako efekt aktywności aktorów powiązanych z rosyjskimi ośrodkami wpływu. Autorzy dokumentu konstatują: „Zmierzają one [działania Rosji] do podważania zielonej polityki, propagują teorie spiskowe oraz dążą do atakowania bezpośrednio aktywistów klimatycznych". Przytoczona wypowiedź ujawnia konstytutywne przesądy (w rozumieniu gadamerowskim), które wyznaczają instytucjonalny horyzont rozumienia autorów raportu. Należą do nich przede wszystkim: aprioryczne zaufanie do racjonalności strategii klimatycznej Unii Europejskiej, przekonanie o permanentnym zagrożeniu informacyjnym ze strony Federacji Rosyjskiej oraz założenie o szkodliwości określonych treści, rozpatrywanej w oderwaniu od ich lokalnej genezy. W odpowiedzi portal WolneMedia.net opublikował krytyczny komentarz, w którym czytamy: „To podkładka pod możliwe przyszłe represje wobec niezależnych portali, dziennikarzy i obywateli […]. Raport wygląda jak tworzenie dokumentu-pretekstu dla cenzury krytyki antyrządowej […]". Tutaj ujawnia się przeciwny horyzont rozumienia, zbudowany na głębokiej nieufności wobec państwa, przekonaniu o potrzebie pluralizmu informacyjnego i obronie wolności słowa jako wartości nadrzędnej. Krytyka ta traktuje raport nie jako neutralną diagnozę, lecz jako element strategii kontroli dyskursu, przejaw „nowomowy" i represji. Podążając za myślą Gadamera, takie uprzedzenia są nieuniknione i same w sobie nie są problemem – stają się nim dopiero wtedy, gdy nie są poddane refleksji i rewizji. W analizowanym raporcie również ujawnia się zamknięcie horyzontu interpretacyjnego: wszystkie wypowiedzi niezgodne z dominującą narracją klimatyczną lub instytucjonalną zostają zinterpretowane jako potencjalnie inspirowane z zewnątrz lub jako dezinformacyjne. Takie ujęcie wyklucza, że mogą one wynikać z uzasadnionych wątpliwości, innych doświadczeń lub alternatywnych punktów widzenia.

Obie strony polemiki pozostają zakotwiczone w odmiennych horyzontach poznawczych i – co kluczowe – nie wykazują gotowości do ich konfrontacji w duchu gadamerowskiej fuzji. W konsekwencji zamiast autentycznego dialogu obserwujemy paralelne monologi. Raport nie odnosi się do realnych obaw artykułowanych przez środowiska alternatywne, nie poddaje również krytycznej refleksji własnych kryteriów klasyfikacyjnych. Należy jednak podkreślić, że priorytetem rzeczonego dokumentu nie była inicjacja dialogu, lecz dostarczenie informacji o skali zewnętrznych wpływów na polską sferę dyskursywną. Wpływy te ukształtowały bowiem postawy i zachowania, które z perspektywy bezpieczeństwa narodowego jawią się obiektywnie jako kontrowersyjne lub zagrażające stabilności społecznej[2].

Z kolei portal WolneMedia.net *a priori* odrzuca możliwość podejmowania działań instytucjonalnych w dobrej wierze – każda próba klasyfikacji określonych treści jako dezinformacji interpretowana jest w kategoriach represji. W postawie tej ujawnia się silna potrzeba uznania i bycia wysłuchanym; twórcy narracji alternatywnych, zarzucając autorytetom i instytucjom państwowym brak otwartości, wskazują na istotny problem marginalizacji dyskursów nieoficjalnych. W konsekwencji to, co w ujęciu Gadamera stanowi warunek autentycznego rozumienia – otwartość na Innego, gotowość do rewizji własnych przesądów

[2] Na przykład poglądy antyszczepionkowe lub negacjonizm klimatyczny.

oraz traktowanie języka jako wspólnej płaszczyzny spotkania, ulega zablokowaniu. Język zostaje zredukowany do narzędzia hegemonii: raport posługuje się kategorią bezpieczeństwa („operacje kognitywne", „wojna informacyjna"), podczas gdy kontrnarracja operuje logiką demaskacji („kabaret", „represje", „nowomowa"). Obie strony dążą do narzucenia monologicznej interpretacji rzeczywistości, wykluczając zasadność perspektywy oponenta. W efekcie dochodzi do zjawiska hermeneutycznego domknięcia. Każdy komunikat zostaje przefiltrowany przez pryzmat uprzednich założeń, co eliminuje przestrzeń dla „gry pytań i odpowiedzi", którą Gadamer uznaje za istotę procesu rozumienia (Koźbiał, 2021). Zamiast dialogicznego dochodzenia do prawdy mamy do czynienia z polaryzacją racji, które pozostają względem siebie ontologicznie obce.

Hermeneutyka nieufności

Termin „hermeneutyka nieufności" został wprowadzony i rozwinięty przez Paula Ricoeura, który w opozycji do klasycznej hermeneutyki zaufania podkreślił konieczność krytycznego i sceptycznego podejścia do tekstów, szczególnie tych o charakterze ideologicznym, politycznym lub propagandowym (Nowak, 2019, s. 88–92).

Ricoeur rozwinął tę koncepcję w swoich fundamentalnych dziełach, które w polskim przekładzie dostępne są jako *Hermeneutyka i nauki społeczne. Eseje o języku, działaniu i interpretacji* (2025) oraz *O interpretacji. Esej o Freudzie* (2008). W obu tych pracach autor zestawia dwie strategie interpretacyjne: hermeneutykę zaufania oraz hermeneutykę nieufności. Pierwsza zakłada, że interpretacja tekstu ma odsłonić ukryty, pierwotny sens zamierzony przez autora lub prawdziwy sens wypowiedzi, podkreślając dialogiczny i konstruktywny charakter rozumienia. Druga natomiast jest nacechowana krytycyzmem i sceptycyzmem wobec tekstu, zwłaszcza jeśli pochodzi on z systemów władzy czy jest nośnikiem ideologii, i ma na celu demaskowanie fałszu, manipulacji, mechanizmów władzy i ukrytych intencji. W hermeneutyce nieufności interpretator nie przyjmuje na wiarę literalnego znaczenia tekstu, lecz stara się odsłonić przesłanki, interesy i mechanizmy władzy, które mogą kierować jego powstaniem i funkcjonowaniem (Ricoeur, 2025). Takie podejście jest szczególnie ważne przy analizie tekstów propagandowych, dyskursów politycznych czy dezinformacji.

W dyskusji dotyczącej polemiki wokół raportu Zespołu ds. Dezinformacji i tekstu portalu WolneMedia.net pojawiły się naturalne napięcia między podejściem hermeneutycznym Gadamera a krytycznym podejściem, które można utożsamić z hermeneutyką nieufności Ricoeura. Hans-Georg Gadamer podkreśla znaczenie dialogu, horyzontu i fuzji horyzontów – interpretacja jest zawsze spotkaniem podmiotu interpretującego z tekstem w jego historycznym i kulturowym kontekście, hermeneutyka zaufania zakłada otwartość na tekst i jego „inną" prawdę. Natomiast analizowana polemika internetowa wskazuje na wyraźną manifestację hermeneutyki nieufności wobec oficjalnego raportu, interpretując go jako narzędzie cenzury i represji. Autor polemiki odczytuje

fragmenty raportu jako przejaw politycznej manipulacji i instrumentalizacji problemu dezinformacji w celu ograniczenia wolności słowa, co jest przykładem podejścia krytycznego i demaskatorskiego.

W tej sytuacji hermeneutyka Ricoeura może posłużyć jako narzędzie analizy metateoretycznej, umożliwiającej rozpoznanie, że oba teksty – zarówno raport, jak i krytyka WolneMedia.net – operują w rejestrze hermeneutyki nieufności wobec siebie nawzajem. Wymiana argumentów i wzajemne oskarżenia o manipulację, dezinformację i wpływy zewnętrzne tworzą hermeneutyczny impas, w którym każda strona odrzuca prawdziwość horyzontu drugiej strony, co uniemożliwia fuzję horyzontów, czyli dialogowe porozumienie. Omawiana polemika ukazuje klasyczne napięcie między podejściem hermeneutycznym otwartym na dialog a hermeneutyką krytyczną, które odzwierciedlają aktualny kryzys komunikacji i zaufania społecznego w Polsce.

Z epistemologicznego punktu widzenia wiarygodność raportów opartych na faktach i przejrzystych procedurach badawczych jest wyższa niż wiarygodność narracji spiskowych, które cechuje zamknięta struktura poznawcza i brak możliwości falsyfikacji postawionych w nich hipotez (Byford, 2021). Wiedza naukowa, oparta na konsensusie eksperckim i otwartości na korektę, spełnia kryteria intersubiektywnej kontroli, replikowalności i racjonalnej weryfikacji (Popper, 2002), podczas gdy teorie spiskowe często przyjmują każdą próbę obalenia jako dowód na istnienie spisku, uniemożliwiając tym samym rzeczywistą debatę. Odrzucając możliwość błędu po swojej stronie, hermeneutyka nieufności zakłada z góry winę drugiej strony i prowadzi do epistemicznej izolacji (Gadamer, 1993). Tymczasem praktyczne skutki zaufania do metod naukowych – widoczne w rozwiązywaniu problemów zdrowotnych, ekologicznych czy technologicznych – potwierdzają ich poznawczą i społeczną efektywność (Sokal i Bricmont 1998), czemu autorzy teorii spiskowych zaprzeczają, odwołując się do argumentów opartych na emocjach i przedrozumieniu, co jak gdyby zamyka ich w błędnym kole hermeneutycznym.

Teorie spiskowe w błędnym kole hermeneutycznym

Rozumienie nie jest procesem neutralnym, lecz dynamicznym ruchem w obrębie koła hermeneutycznego, gdzie wstępne założenia są nieustannie weryfikowane w relacji między częścią a całością tekstu. W ujęciu Gadamera struktura ta nie stanowi błędu logicznego, lecz ontologiczną właściwość poznania, nierozerwalnie związaną z historycznością podmiotu (Gadamer, 1993, s. 302–309). W przypadku teorii spiskowych owo hermeneutyczne koło nabiera jednak charakteru zamkniętego i autotelicznego. Przedrozumienie teoretyka spiskowego jest zdominowane przez nieufność, która stanowi tutaj podstawową ramę interpretacyjną. Wszelkie dane, fakty, źródła czy świadectwa są odczytywane przez pryzmat założenia, że „oficjalna wersja", to, co dostępne w mediach głównego nurtu, jest w rzeczywistości kłamstwem, oszustwem, spiskiem. Tym samym interpretator nie pod-

chodzi do tekstu lub danego wydarzenia w duchu otwartości hermeneutycznej (*Geltungsspielraum*), lecz zdaje się gotowy do konfrontacji z ukrytą manipulacją.

To sprawia, że każde potwierdzenie oficjalnej wersji traktowane jest jako „dowód" podejrzewanej manipulacji, a każda niejasność lub przypadkowa niezgodność jako dowód spisku. Hermeneutyka nieufności nie szuka porozumienia i sensu, lecz demaskacji. Takie podejście staje się samopodtrzymującym systemem znaczeń: każde nowe dane są reinterpretowane w świetle już przyjętego podejrzenia, a zatem nie mogą go sfalsyfikować. W konsekwencji teorie spiskowe zamykają się w błędnym kole hermeneutycznym, w którym każdy element rzeczywistości jest interpretowany jako element większego spisku, a próby falsyfikacji lub wyjaśnienia wątpliwości (takie jak w raporcie Zespołu ds. Dezinformacji) wzmacnia przekonanie o istnieniu spisku (bo „oni chcą nas uciszyć").

Ten mechanizm odzwierciedla klasyczną strukturę koła hermeneutycznego, jednak pozbawioną dialogicznego charakteru i otwartości na inność. Zamiast dążyć do fuzji horyzontów, teorie spiskowe dążą do utwierdzania się w jednym, sztywnym horyzoncie podejrzenia i nieustannych wątpliwości, które mają motywować odbiorców niniejszych narracji do bycia czujnym i gotowym na konsekwencje wszelkich „ukrytych działań". Język teorii spiskowych konstruuje świat społeczny jako pole ciągłej walki ukrytych sił – co czyni z nich nie tylko narracje interpretacyjne, ale też światopoglądowe konstrukty, zamknięte w samopotwierdzającym się kole interpretacyjnym.

Wnioski

Przeprowadzona analiza materiału empirycznego w świetle założeń hermeneutyki Hansa-Georga Gadamera pozwoliła na zidentyfikowanie kluczowych mechanizmów oraz barier komunikacyjnych, które uniemożliwiają dialog między oficjalnym dyskursem instytucjonalnym a narracjami alternatywnymi. Analiza wykazała, że podstawową barierą jest radykalna asymetria przedrozumienia (*Vorurteil*): podczas gdy raport instytucjonalny opiera się na przesądzie o niepodważalnej racjonalności struktur państwowych, portal WolneMedia.net przyjmuje aprioryczne założenie o ich opresyjności. Ta utrwalona nieufność sprawia, że każda próba komunikacji interpretowana jest jako akt manipulacji, co prowadzi do zjawiska hermeneutycznego domknięcia. W mechanizmie tym obie strony operują wewnątrz autotelicznych systemów znaczeń, eliminując przestrzeń dla „gry pytań i odpowiedzi", którą Gadamer uznaje za istotę procesu rozumienia. Bariera ta jest dodatkowo wzmacniana przez stosowanie niekompatybilnych kodów językowych: instytucjonalnego „języka bezpieczeństwa" oraz „języka demaskacji" stosowanego przez stronę alternatywną.

Ta semantyczna przepaść sprawia, że język przestaje być płaszczyzną porozumienia, a staje się narzędziem potwierdzania uprzednich założeń. Co więcej, analiza wskazuje na deficyt wrażliwości antropologicznej w działaniach

instytucjonalnych; traktowanie teorii spiskowych wyłącznie jako błędów informacyjnych, przy jednoczesnym ignorowaniu ich funkcji jako rezerwuarów wiedzy dających poczucie sensu ich depozytariuszom, pogłębia proces stygmatyzacji. W świetle teorii Bergera i Luckmanna zmusza to grupy alternatywne do jeszcze silniejszej, obronnej konsolidacji własnego porządku epistemicznego. Odpowiedź na postawione pytanie badawcze wskazuje zatem, że bariery komunikacyjne mają charakter ontologiczny i wynikają z głębokiego kryzysu zaufania, który przekształcił przestrzeń publiczną w sferę paralelnych monologów. Przełamanie tych barier wymagałoby przejścia od paradygmatu zwalczania dezinformacji ku paradygmatowi rozumiejącego dialogu, co jednak w obecnych warunkach społeczno-politycznych pozostaje postulatem trudnym do realizacji.

Podsumowanie

Diagnoza społeczeństwa zanurzonego w hermeneutyce nieufności wskazuje na istotne wyzwania dotyczące zaufania społecznego, jakości dialogu publicznego oraz możliwości konstruktywnego rozumienia i współpracy między różnymi grupami społecznymi. Przeciwdziałanie tym zjawiskom wymaga nie tylko edukacji medialnej i rozwoju kompetencji krytycznych, lecz także otwarcia przestrzeni dla autentycznego dialogu hermeneutycznego, w którym różne horyzonty mogą się spotkać i wzajemnie wzbogacić.

Kryzys zaufania do wiedzy eksperckiej i instytucjonalnej należy interpretować nie tylko jako kryzys informacyjny, ale przede wszystkim jako kryzys tożsamości i ram interpretacyjnych. Jeśli jednostka przestaje ufać wiedzy, którą dotąd traktowała jako oczywistą lub autorytatywną, jej poznawczy świat ulega destabilizacji – pojawia się luka, którą często wypełniają alternatywne narracje: pseudonauka, myślenie konspiracyjne, hermetyczne ideologie. Z tej perspektywy rola antropologa staje się kluczowa: nie chodzi już tylko o opisywanie kultur lub narracji peryferyjnych, lecz o zrozumienie mechanizmów poznawczej rekonfiguracji, w której wiedza nie tylko przestaje być „wiedzą", ale staje się przedmiotem emocjonalnego sporu o to, czym w ogóle jest rzeczywistość. Dlatego właśnie wrażliwość badawcza – rozumiana jako gotowość do uważnego słuchania, rozumienia i analizy także epistemologii marginalnych lub kontestujących – staje się warunkiem możliwości prowadzenia autentycznego dialogu społecznego. To dzięki niej możliwe jest nie tylko rozpoznanie głębokich źródeł poznawczej izolacji, jaką generują narracje spiskowe, ale również poszukiwanie sposobów jej przezwyciężania – poprzez tworzenie przestrzeni wzajemnego zrozumienia, zamiast pogłębiania linii podziału.

Antropologiczna wrażliwość – rozumiana jako zdolność do uchwycenia sensów ukrytych w ramach obcych epistemologii – może tu odegrać fundamentalną rolę w przeciwdziałaniu dalszej erozji zaufania i pogłębianiu się polaryzacji społecznej.

Bibliografia

Atton, Chris (2001). *Alternative Media*. London: SAGE Publications.
Barkun, Michael (2013). *A Culture of Conspiracy: Apocalyptic Visions in Contemporary America*. 2nd ed. Berkeley: University of California Press.
Berger, Peter L. i Luckmann, Thomas (2010). *Społeczne tworzenie rzeczywistości. Traktat z socjologii wiedzy*. Tłum. Józef Niżnik. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
Byford, Jovan (2021). *Teorie spiskowe. Historia, zastosowanie, konteksty*. Tłum. D. Gadomski, A. Siwulska-Woźniak. Warszawa: PWN.
Dezinformacyjny raport o dezinformacji Zespołu ds. Dezinformacji, [online]. Wolne Media. Dostęp: https://wolnemedia.net/dezinformacyjny-raport-o-dezinformacji-zespolu-ds-dezinformacji [06.06.2025].
Fenster, Mark (2008). *Conspiracy Theories: Secrecy and Power in American Culture*. 2nd ed. Minneapolis: University of Minnesota Press.
Gadamer, Hans-Georg (1993). *Prawda i metoda*. Tłum. Bogdan Baran. Warszawa: PWN.
Gadamer, Hans-Georg (2017). *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*. Tłum. Bogdan Baran, Janusz Mizera. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
Giddens, Anthony (2001). *Nowoczesność i tożsamość. „Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Tłum. Alina Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
Giddens, Anthony (2008). *Konsekwencje nowoczesności*. Tłum. Alina Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
Harambam, Jaron (2020). *Contemporary Conspiracy Culture: Truth and Knowledge in an Era of Epistemic Instability*. London: Routledge.
Hofstadter, Richard (1964). *The Paranoid Style in American Politics and Other Essays*. New York: Alfred A. Knopf.
Koźbiał, Konrad (2021). Hermeneutyka Gadamera jako narzędzie dialogu i rozumienia. *Studia Filozoficzne*, 5, 45–63.
Nowak, Anna (2019). Hermeneutyka nieufności i jej znaczenie dla analizy tekstów propagandowych. *Przegląd Filozoficzny*, 128(3), 87–104.
Popper, Karl R. (2002). *Logika odkrycia naukowego*. Tłum. Urszula Nikodemska. Warszawa: PWN.
Raport Zespołu ds. Dezinformacji Komisji ds. badania wpływów rosyjskich i białoruskich (2025). *Raport Zespołu ds. Dezinformacji Komisji ds. badania wpływów rosyjskich i białoruskich – Ministerstwo Sprawiedliwości*, [online]. Ministerstwo Sprawiedliwości. Dostęp: https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/raport-zespolu-ds-dezinformacji-komisji-ds-badania-wplywow-rosyjskich-i-bialoruskich [02.06.2025].
Ricoeur, Paul (2008). *O interpretacji. Esej o Freudzie*. Tłum. Maciej Falski. Kraków: Wydawnictwo KR.
Ricoeur, Paul (2025). *Hermeneutyka i nauki społeczne. Eseje o języku, działaniu i interpretacji*. Tłum. Joanna Bednarek, Piotr Graff. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
Robins, Robert S. and Post, Jerrold M. (1997). *Political Paranoia: The Psychopolitics of Hatred*. New Haven: Yale University Press.
Sobiech, Radosław (2017). Zaufanie do władz publicznych. Efekt zaklinania deszczu a instytucjonalizacja nieufności. *Zoon Politikon*, 8(8), 61–86.
Sokal, Alan i Bricmont, Jean (1998). *Modne bzdury. O nadużywaniu pojęć z zakresu nauk ścisłych przez postmodernistycznych intelektualistów*. Tłum. Tomasz Szymański. Warszawa: Prószyński i S-ka.

Streszczenie

Artykuł podejmuje problem obecności teorii spiskowych w debacie publicznej, analizując je jako specyficzne formy wiedzy społecznej oraz przejaw tzw. hermeneutyki nieufności. Odwołując się do socjologii wiedzy Petera Bergera i Thomasa Luckmanna oraz filozofii Hansa-Georga Gadamera, ukazane zostają mechanizmy kształtowania się alternatywnych porządków epistemicznych. W punkcie wyjścia wskazano na gadamerowskie koncepcje

„przedrozumienia" oraz „koła hermeneutycznego", co pozwala na interpretację narracji spiskowych jako struktur sensu wyrastających z kryzysu zaufania do systemów eksperckich (w ujęciu Anthony'ego Giddensa). Teoretyczne rozważania zilustrowano analizą internetowej polemiki między raportem Zespołu ds. Dezinformacji a artykułem z portalu WolneMedia. Wskazano na zastosowane w niej zabiegi retoryczne – m.in. ironię, reinterpretację pojęć, delegitymizację instytucji, które wzmacniają ekspresywność przekazu i utwierdzają odbiorców w postawie podejrzliwości. Artykuł konkluduje refleksją nad zagrożeniami wynikającymi z zamknięcia się w horyzoncie negacji faktów, proponując jednocześnie ramy interpretacyjne przydatne do diagnozy społeczeństwa zdominowanego przez alternatywne epistemologie.

Vicious Circle of Understanding. Conspiracy Theories as a Hermeneutics of Distrust

Summary

This article addresses the problem of conspiracy theories in public debate, analysing them as specific forms of social knowledge and as manifestations of the so-called hermeneutics of suspicion. Drawing on Peter Berger and Thomas Luckmann's sociology of knowledge and the philosophy of Hans-Georg Gadamer, it illustrates the mechanisms underlying the formation of alternative epistemic orders. Using Gadamer's concepts of "pre-understanding" and the "hermeneutic circle" as a starting point, conspiracy narratives are interpreted as structures of meaning arising from a crisis of trust in expert systems (in Anthony Giddens' terms). These theoretical reflections are illustrated through an analysis of an online polemic between a report by the Disinformation Research Team and an article from the WolneMedia portal. The analysis highlights the rhetorical devices used—such as irony, reinterpretation of concepts, and the delegitimisation of institutions—that boost the message's expressiveness and foster suspicion among the audience. The article concludes with a reflection on the dangers resulting from closing oneself within a horizon of factual negation, while simultaneously proposing interpretive frameworks useful for diagnosing a society dominated by alternative epistemologies.